

Aleksandra Kunce, *Antropologia punktów. Rozważania przy tekstach Ryszarda Kapuścińskiego*, Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2008, s. 318; Mariusz Dziegłowski, *Reportaże Ryszarda Kapuścińskiego. Źródło poznania społeczeństw i kultur*, Wyd. KUL, Lublin 2009, s. 268.

Wzmógł ostatnio wysyp opracowań twórczości Ryszarda Kapuścińskiego wiąże się z poszerzaniem ich inspiracji lekturowych o konteksty inne niż literaturoznawczy, czego przykładem są należące do nurtu odczytań kulturoznawczych prace Aleksandry Kunce i Mariusza Dziegłowskiego. Utwory autora *Hebanu* stają się tu odniesieniem dla aktywności „przy tekstach” (Kunce) czy „wokół dzieła” (Dziegłowski). Owo „przy” czy „wokół” oznacza, że twórczość ta staje się medium zagadnień wykraczających poza problemy gatunkowe reportażu. Obok podobieństw dostrzegamy jednak także różnice. Każdy z badaczy odwołuje się do innej metodologii, przyjmując odmienne założenia poznawcze, w pierwszym przypadku bliskie spojrzeniu nowej antropologii, zaś w drugim – inspirowane tradycyjną etnografią i socjologią kultury. Tematem *Antropologii punktów* stał się namysł nad „doświadczeniem ludzkim oraz sposobem interpretacji zdarzeń w kulturze – czego pole eksploracji stanowi zapis Kapuścińskiego” (s. 7). Przy czym autorka deklaruje: „to droga badawcza, która nie podąża tylko za pytaniem o to, jak w literaturze wyraża się doświadczenie, ale kieruje myśli zasadniczo ku temu, czym jest doświadczenie kulturowe, które domaga się opisu” (s. 19). Drugiego z badaczy zajmuje inspirowany myślą Stefana Żółkiewskiego semiotyczny opis społeczno-kulturowych treści reportażu, ich funkcje poznawcze oraz sposoby realizacji etycznej misji „kształtowania społeczeństwa otwartego, świadomego różnorodności kulturowej świata i jego głównych problemów” (s. 12).

W kontekście tak określonych przez Dziegłowskiego celów badań, wątpliwości może budzić wprowadzenie do pracy zarysu historii reportażu czy omawianie literaturoznawczego stanu badań nad tą twórczością. Dokumentarny charakter utworów staje się przedmiotem uwagi dopiero od drugiego rozdziału, w którym zostają sformułowane metodologiczne założenia pracy i uściślona terminologia badawcza. W kolejnym pojawia się charakterystyka przywoływanych przez autora *Hebanu* „kulturowych obszarów penetracji”, zaś ostatni wpisuje tę twórczość w ujęty z perspektywy socjologicznej proces komunikacyjny między reporterem i jego odbiorcami. Dodatkowo w aneksie znajdziemy wzór kwestionariusza wywiadu z czytelnikami tej twórczości, spis wykorzystanych w pracy reportażu, przykładowe ujęcie porządkujące dostrzeżone w nich treści kulturowe oraz zapis rozmowy autora rozprawy z pisarzem.

Za swego rodzaju kontekst dla opisu aspektu komunikacyjnego tego pisarstwa mogłaby w szerszym stopniu posłużyć praca Zbigniewa Bauera *Antymedialny reportaż Ryszarda Kapuścińskiego* (Warszawa 2001), która sytuuje je na tle przemian dyskursu medialnego. Przywołany przez Bauera w odniesieniu do reguł tego dyskursu problem komunikacji międzykulturowej to przecież także istotny nurt rozważań metodologicznych w antropologii. Tymczasem Dziegłowski pomija metarefleksje reportera związane z jego sytuacją komunikacyjną, postawą wobec opisywanej rzeczywistości oraz możliwościami i ograniczeniami samego przekazu. Badaczka, postrzegającego tę twórczość przez pryzmat tradycyjnych ujęć etnograficzno-socjologicznych, nie interesują jej założenia epistemologiczne, najpełniej ujęte w *Podróżach z Herodotem* – rozliczeniu reportera z własną twórczością jako rodzajem „pracy terenowej” badacza inności.

Zbyt pobieżnie ujmuje też Dziegłowski mechanizmy transformacji materiału dokumentarnego w literacki. Pisze on, w odwołaniu do koncepcji estetyzacji rzeczywistości Marii Gołaszewskiej, o reporterze nadającym sens zjawiskom amorficznym, a jednocześnie nie zatracającym referencyjności tak modyfikowanego przekazu. Jeśli jednak pamiętamy, że to zagadnienie u Kapuścińskiego daleko wykroczyło poza tradycyjnie pojmowany problem prawdy w reportażu, nasuwając skojarzenia ze współczesnymi ujęciami metodologicznymi w naukach społecznych, wypada żałować, że ów ważny kontekst dyskursu humanistycznego ostatnich lat, wyraźnie ujawniającego swą literacką samoświadomość, nie został w pracy uwzględniony. Autor rozprawy nie dostrzega poznawczych kon-

sekwencji przemiany tego pisarstwa. Sygnalizowana w pierwszym rozdziale jego ewolucja wiąże się przecież nie tylko z pogłębieniem kulturowej perspektywy oglądu rzeczywistości, ale głównie z przejściem od ścisłej relacyjności faktograficznej do paraboliczności i symboliczności „gęstego opisu”, umożliwiającego dostrzeżenie w obserwowanych zjawiskach skoncentrowanego przekazu antropologicznego zstępującego w głąb ludzkiego doświadczenia świata. Ujmowanie reportaży jako prac antropologicznych wymagałoby też przywołania, choćby polemicznego, tych głosów, które krytycznie oceniają dokumentaryzm pisarza czy nawet zarzucają mu uprawianie literackiego kolonializmu, o czym pisała choćby Maria Janion¹.

Kolejny rozdział jest próbą wyodrębnienia elementów znaczących w opisywanych przez Kapuścińskiego przestrzeniach kulturowych, odczytania ich sensów i funkcji w procesie komunikacji z czytelnikami. Wątpliwości budzi tu jednak sama technika wyliczania owych wytworów kultury (m.in. wydarzeń, postaci, obyczajów, wierzeń) oraz dobór przykładów ilustrujących poszczególne ich typy (np. kategoria „postaci historycznych” łącząca Tamerlana, Avicennę i Mikołaja Fiodorowa czy „despotycznych tyranów”, w ramach której zostali usytuowani Stalin, Hajle Selasje czy Reza Pahlavi). Taki sposób prezentacji wątków tematycznych w pracy zakładającej dokumentarny charakter narracji reportera nie tylko spłyca różnice między kulturami na rzecz zjawisk powtarzalnych w aspekcie ogólnoludzkim, ale i sprowadza najważniejszy rozdział badawczy do zaledwie spisu motywów tematycznych.

W kontekście choćby uwagi Dzięglewskiego dotyczącej różnic między historycznym i reporterskim ujęciem sylwetki Hajle Selasje (s. 127, przypis 20) wraca też pytanie o referencyjność reportaży Kapuścińskiego. Charakterystyczne dla *Cesarza* wielogłosowość i paraboliczność sprawiają, że ten jego najbardziej literacki tekst nie przystaje do tradycyjnych, informacyjnych założeń gatunku. Badacz nie dostrzega też ewolucji postawy reportera wobec dokumentów – w coraz mniejszym stopniu gwarantów prawdy, bardziej natomiast zapisków swojego czasu i miejsca. I tak *Szachinszach* podany jako przykład narracji uwiarygodnionej źródłowo, ujawnia przecież w początkowej scenie „uwięzienia” reportera wśród natłoku gazet, notatek, kaset i fotografii ową źródłowość właśnie jako problem poznawczy.

Sytuowanie utworów Kapuścińskiego w ramach realnej przestrzeni komunikacyjnej prowadzi Dzięglewskiego do pytań o epistemologiczne i etyczne uwarunkowania nadawczo-odbiorcze. Dokonana za pomocą socjologicznych technik badawczych (wywiad z pisarzem, wywiady z czytelnikami) analiza intencji i ról nadawcy oraz odbiorców ma dowodzić tezy o poznawczych i emocjonalnych funkcjach tych dzieł. Pytanie tylko czy rzeczywiście dla jej potwierdzenia niezbędne są narzędzia analizy socjologicznej. Ciekawszym zagadnieniem są tu choćby mechanizmy, dzięki którym Kapuściński stał się w ostatnim okresie swego życia nie tylko najpopularniejszym polskim reporterem, ale też pisarzem głównonurtowym i ekspertem w temacie globalizacji. Może więc warte uwagi byłoby nie tylko to, jak czytają tę twórczość badani respondenci, ale też zbadanie na reprezentatywnej próbie odbiorców i za pomocą bardziej otwartego zestawu pytań, przyczyn tej popularności.

Zapisem innego projektu badawczego odwołującego się do hermeneutyki Heideggera, a także do założeń Lévinasowskiego etycznego doświadczenia inności, jest praca katowickiej badaczki, dla której – jak podkreśla – „jedynie pomocniczą jest tu droga metodologiczna i metodyczna, podążająca za pytaniem o to, na co zwraca uwagę Kapuściński, jakie stosuje narzędzia, co zauważa, co pomija, co ceni, a czym gardzi, jaki obraz świata i człowieka rysuje i dla kogo pisze” (s. 86). Zarówno sposobem porządkowania reporterskiego dyskursu, jak i problematyzowania jego antropologicznych ujęć staje się tytułowa kategoria punktu. Determinuje ona tak dobór treści, jak i poznawcze założenia „punktowej” lektury świata. Stąd „punkty w percepcji rzeczy, [...] punkty widzenia, konstruowane punkty oparcia w doświadczeniu siebie, innych i przestrzeni” (s. 19), wybór „punktowej wykładni jako skutecznej ucieczki przed syntezą i generalizacją w konstruktach wiedzy” (tamże), a także

¹ Zob.: M. Janion, *Polska na wschód od Zachodu i na zachód od Wschodu*, „Teksty Drugie” 2003, nr 6.

„mapa punktów” – opis takich kategorii porządkujących narracje Kapuścińskiego, jak intymność, dystans czy cisza.

W pierwszej części pracy autorka przywołuje dwie płaszczyzny myślenia o punkcie, w odwołaniu do nauk matematyczno-przyrodniczych oraz do humanistycznych, odnosząc je w końcu do „przestrzeni zapisu Ryszarda Kapuścińskiego”. Mniej oczywisty jest tu pierwszy kontekst motywowany chęcią ukazania powinowactwa punktowych ujęć świata niezależnie od ich lokalizacji w ramach poszczególnych nauk oraz potrzebą uniwersalizacji ujęć badawczych. Punkt matematyczny to przecież element wiedzy, która „klasyfikuje, wykreśla, ustanawia relacje” (s. 274). Punkt humanistyczny odnosi nas natomiast do wieloznaczności i nieokreśloności indywidualnego doświadczania świata, gdzie „punktowe” myślenie zyskuje rangę trafnego skrótu obrazującego tak jednostkową i osobistą perspektywę poznawczą, jak i nieciągły charakter współczesnej wiedzy o świecie, a także jej ujęcia mikrologiczne. Tak oto pojawia się płaszczyzna styczności prac antropologicznych i zapisów reportera, odległych – jak podkreśla A. Kunce – od jakiegokolwiek „systemowej wykładni w duchu funkcjonalnym czy strukturalnym” (s. 104), bliższych natomiast nurtom „entropologicznym” – „na styku dyscyplin, [...] na styku obszarów społecznych, na styku słowników opisu” (s. 116).

Druga część pracy to próba fragmentarycznej lektury reportaży w duchu tej nowej antropologii poprzez eksplorację punktów – wybranych wątków, rozumianych jednak, inaczej niż u Dzięglewskiego, nie tyle jako klasyczne tematy socjologii kultury czy etnografii, co – jako „chwilowe centra rozważań” (s. 122). Mimo iż autorka nie deklaruje tu stworzenia żadnej uporządkowanej przestrzeni opisu tekstowej rzeczywistości, owe rozważania, m.in. na temat intymności, ciszy i mikrologii, tworzą dyskurs o możliwościach i granicach poznania świata z perspektywy zachodniej racjonalności. Co ważne, udaje się jej unikać zarówno banalnych konstatacji dotyczących otwartości reportera na inność, jak i zdystansować się wobec wypowiedzi odbierających z perspektywy krytyki postkolonialnej Kapuścińskiemu jako „wyniosłemu Europejczykowi” prawo do opisu obcych światów.

Podstawowym bowiem założeniem pracy staje się ujawnienie aporetyczności poznawczego i etycznego wymiaru owych zapisków rozpostartych między wiernością reporterskim procedurum rozszcząającym prawo do wyjaśniania rzeczywistości, a ujęciami utkanymi ze zwątpień w sens tych procedur, uwrzliwiającyymi na niebezpieczne związki między sposobem rozumienia świata i punktem, z którego się ów świat ogląda.

Intymność „dotykająca życia w zbliżeniu detalu” (s. 125), jak w opowieści o Beniku Petrusjanie z *Kirgiza...*, jest tu rodzajem emocjonalnego zaangażowania wobec inności, której odkrywanie to nie pusta ciekawość, a przyjazne zaciekawienie. Podjęty w odwołaniu do opowieści o Nigeryjczyku Sulejmanie z *Hebanu* problem kulturowej obcości zostaje odniesiony do filozofii spotkania, w której ramach Obcy staje się rodzajem zobowiązania moralne i epistemologiczne Innym, a gest tłumaczenia z kultury na kulturę przestaje być monopolizowany przez tylko jedną stronę kontaktu: Europejczyka. Kolejnym tematem refleksji staje się wpisany w założenia zachodniej racjonalności problem dystansu badacza wobec poznawanej rzeczywistości, postrzegany jednak inaczej niż w tradycyjnych badaniach terenowych nie jako gwarant obiektywizmu, a rodzaj przyjaznego (nie)porozumienia, zgody na odmienną powiązaną z „utrata[m] naiwnego widzenia, że oto obcego da się prawdziwie spotkać” (s. 153). Przykładami takiej odmienności prowadzącymi „do zrozumienia granicy niemocy epistemologicznej” (s. 155) stają się scenki ilustrujące stosunek reprezentantów różnych kultur do czasu. Doznanie „nieprzeniknioności rytmu czasowego innych” ułatwia odrzucenie utopijnego założenia o „możliwości budowania jednolitego horyzontu myśli”, umożliwiając akceptację tego, „że nie można porzucić własnej perspektywy” (s. 165). Doświadczanie miejsc dokonuje się tak przez ich osvajanie, jak i demaskację obcości, przez selekcyjną patrzenie nas samych, ale i przez nasze reakcje na spojrzenia innych. Tak dzieje się w zawartej w *Podróżach z Herodotem* opowieści o Kairze z czasów rządów Nasera, gdzie typowa relacja podróżnika – obserwatora egzotyczności zostaje odwrócona na rzecz bycia przedmiotem obserwacji „tubylców”, prowadząc do wywłaszczenia Europejczyka z przypisywanego mu w tradycyjnych opowieściach podróżniczych miejsca.

Narracje o niemożności przełamania uwarunkowań własnej kultury są równoważone tymi, w których pojawia się nadzieja na znalezienie ponadkulturowego punktu styczności. Staje się nim

choćby ukazana w *Hebanie* odmitologizowana przez chorobę cielesność Białego wśród afrykańskich Czarnych, która w odsłanianiu własnej ułomności zaciera separujące ludzi rasowe wykładnie. Podkreślane przez badaczkę dążenie reportera do przezwyciężenia „niemocy adekwatności języka względem rzeczy i złudzeń epistemologicznych” (s. 233) skutkujące poszukiwaniem innych niż językowe sposobów zbliżania się do nieprzejrzystej materii obcych światów przywodzi tu na myśl założenia sensytywizmu Franka Ankersmita. Opisane w rozdziale *Blisko rytmu* empatyczne „dotknięcie tego, co nagle jest wyraźne «tu i teraz»” (s. 238) przypomina Ankersmitowe „doświadczenie historyczne” zawieszające przepaść między obecnym i minionym, przybierające formę nagłego estetycznego doznania pozwalającego dotknąć przeszłości w jej wymiarze zmysłowym.

Podejrzanej całości, wynikającej z uzurpacji mentalnej Europejczyków chcących ujarzmić różnorodność, zostaje przeciwstawiony przez badaczkę przygodny mikroogląd realnych doświadczeń. Antynomie mikrologii, ukazane na przykładzie zaczerpniętej z *Lapidarium* anegdota o motyłu monarchu, sytuują reporterskie rozważania między myśleniem punktowym i wiarą w możliwą „perspektywę długiego trwania”, między apologią niuansów i wiedzą o konieczności dystansu, wreszcie między poczuciem ulotności chwili i tęsknotą za systemową mocą wiążącą najbardziej niepokorne punkty w całość.

Zwieńczeniem rozprawy o współczesnych „przygodach człowieka myślącego” staje się wizja *Apokalypsis*, punktowo ujęta topografia kresu „euroatlantyckiej utopii” o planetarnej wspólnotce ludzkiej. Ów dostrzeżony w ostatnich tekstach autora *Imperium* koniec „antropologicznego snu o potędze” wypunktowany formułami „multi”, „post” czy „inter” to jedyna i najprawdziwsza apokalipsa naszych czasów.

Jakie więc typy narracji antropologicznych dostrzegają u Kapuścińskiego obydwójce badacze? Jeśli M. Dzięglewski sytuje je w epistemologicznym i aksjologicznym kontekście antropologii modernistycznej, to A. Kuncie w duchu ujęć ponowoczesnych opis kulturowej obcości zastępuje inspirowanymi zwrotem etycznym dociekaniem nad sposobami jej doświadczania i konceptualizowania. W odróżnieniu więc od Dzięglewskiego, eksponującego głównie poznawcze efekty reporterskich działań, najistotniejszym założeniem interpretacyjnym autorki *Antropologii punktów* staje się to, które inności nie sprowadza do zasobu wiedzy danej jej rejestratorowi, a raczej, w nawiązaniu do współczesnego stanu antropologicznej samoświadomości, jako nieustannie transformowanej w odniesieniu do dwu podstawowych pojęć: „obecności” i „dystansu”. W konsekwencji więc w ujęciu katowickiej autorki dla Kapuścińskiego bycie „tam” nie oznacza ani mimikry, ani zobiektywizowanego oglądu, a staje się określaniem wobec owego „tam” własnego „tu”. Sam zaś zapis nie sprowadza się do odtwarzania tamtej rzeczywistości, a raczej skupia się na przywołaniu własnych doświadczeń i zadziwień z nią związanych. W kontekście głośnych ostatnio kontrowersji dotyczących referencyjności opowieści Kapuścińskiego owa antropologiczna optyka ujawniająca pola napięć konstytuujących te narracje, wydaje się płodnym intelektualnie i rokującym na przyszłość sposobem ich badawczego ujęcia.

ALEKSANDRA CHOMIUK